

## Anna Zadrożyńska

prof. dr hab.

Anna  
Zadrożyńska

1938-2014



profesor

Badaczka kultury współczesnej i interpretatorka sensów obrzędowości tradycyjnej, jedyna polska etnologa prowadząca badania w PGR-ach i FSO, charyzmatyczna wykładowczyni "Etnografii Europy" (między innymi), inspirująca promotorka 158 prac magisterskich dotyczących nietypowych obszarów kultury, autorka znakomitych książek o ludowym wiązaniu i zjawiskach współczesnych.

pochowana na Cmentarzu Bródnowskim: kwatera 26H (rzęd 2, grób 1)

"Innego końca świata nie będzie" - wywiad z prof. Anną Zadrożyńską, przeprowadzony przez Filipa Wróblewskiego dla pisma antropologicznego "Barbarzyńca". Cały numer jest dostępny bezpłatnie w wersji elektronicznej na stronie: [www.barbarzynca.com/1-19-2013](http://www.barbarzynca.com/1-19-2013) [1].

### Obszary zainteresowa?

antropologia pracy, etnografia Europy, zwyczaje w kulturze współczesnej; obszar bada?: Polska, Bałkany

### Do?wiadczanie badawcze i dydaktyczne

Urodziła się 31 V 1938 w Warszawie, w rodzinie inteligentnej od kilku pokole? mieszkającej w Warszawie. Jej ojciec Teodor Zadrożyński był inżynierem, matka Waleria z domu Olszycka artystką malarką, starszy brat Wiesław Zadrożyński ukończył Politechnikę Warszawską, całe życie pracował jako inżynier (w latach osiemdziesiątych na kontrakcie w Algierii); był zapalonym węglarzem związanym z warszawskim węglarskim Klubem Turystycznym „Rejsy”.

Anna Zadrożyńska ukończyła żeńskie Liceum Sióstr Zmartwychwstańek na warszawskim ?oliborzu, a maturę złożyła w 1955 r. w klasie koedukacyjnej Liceum Ogólnokształcącego im. Księża Józefa Poniatowskiego w Warszawie i rozpoczęła studia na Politechnice Warszawskiej na Wydziale ?czności (obecnie Elektroniki). Po zaliczeniu czterech semestrów postanowiła zmienić kierunek studiów aplikując na historię sztuki na Uniwersytecie

### **Na skróty**

- [Dziury](#)
- [Katalog biblioteki](#)

Warszawskim. Los jednak sprawi?, że w 1958 r. rozpoczą studia na kierunku etnografia, na Wydziale Historycznym UW. Studia ukończyła w 1963 r., przedstawiając pracę magisterską *Warunki powodujące zanik tradycyjnego ubioru ludowego na Podlasiu w II połowie XIX wieku*, której promotorem był prof. Witold Dynowski.

1 października 1963 roku rozpoczęła pracę asystenta w Katedrze Etnografii UW. W 1972 r. obroniła pracę doktorską napisaną pod tymże kierunkiem prof. Witolda Dynowskiego *Zawarcie małżeństwa, motywy zawarcia i oceny małżeństwa a system wartościowania współczesnych społeczeństw wiejskich w Polsce*. W tym samym roku poprowadziła pierwsze w historii warszawskiej etnografii/etnologii zajęcia o nazwie „Laboratorium etnograficzne”. (równolegle do grup laboratoryjnych prowadzonych przez dr Annę Kuczyńską-Skrzypek i dr Andrzeja Woźniaka). Tytuł doktora habilitowanego uzyskała w 1981 r. Książka *Homo faber i homo ludens. Etnologiczny szkic o pracy w kulturach tradycyjnej i współczesnej*, będąca podstawą habilitacji, ukazała się drukiem w roku 1983. W 1991 r. została zatrudniona na stanowisku profesora nadzwyczajnego. 24 I 1997 z ręką Prezydenta RP otrzymała nominację profesorską, a w 2002 r. została profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Warszawskiego.

Przez wiele lat była zastępcą Kierownika Katedry do Spraw Studenckich (bardzo lubianym przez studentów!), Kierownikiem Zakładu Antropologii Kulturowej (wcześniej Zakładu Etnologii Europy oraz Zakładu Historii Etnografii i Nauk Pomocniczych). Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w 1984 roku Katedra Etnografii zmieniła nazwę na Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej. W latach 2001-2008 Anna Zadrożyńska była Przewodniczącą Rady Naukowej Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej powstałego w 2001 roku w miejsce Katedry. Przez wiele lat była członkiem Rady Wydziału Historycznego UW. W latach siedemdziesiątych była członkiem Komisji do spraw młodej na Wydziale Historycznym oraz Sekretarzem lub Przewodniczącą kolejnych Komisji Rekrutacyjnych. Wielokrotnie była wybierana do Komitetu Nauk Etnologicznych PAN (członkiem Komitetu była w latach 1987-1995 oraz 1999-2006. Na Uniwersytecie Warszawskim pracowała do 2008 roku, kiedy przeszła na emeryturę.

W rozmowie z Filipem Wróblewskim, opublikowanej w fragmentach w krakowskim czasopiśmie „Barbarzyńca” (*Innego końca ...* 2013), prof. Anna Zadrożyńska z sympatią wspomina swoje studia na etnografii, na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, w niezwykle kameralnym gronie (6 osób na roku), pod kierunkiem prof. Witolda Dynowskiego, wspaniałego wykładowcy, twórcy patriarchalno-familijnej atmosfery ówczesnej Katedry, mieszczącej się w jego domu przy ulicy Hożej 74. Wspomina te organizowane co roku Międzyuczelniane Obozy Etnograficzne gromadzące studentów etnografii wszystkich polskich ośrodków oraz gości z Czechosłowacji, Jugosławii, a nawet z Francji. W 1965 r. w ramach wymiany kadry instruktorskiej Anna Zadrożyńska pojechała na podobny obóz do Belgradu. Obozy etnograficzne i praktyki letnie były szkołą warsztatu terenowego, który wykorzystywała w badaniach prowadzonych we wsiach na Podlasiu w latach 1963-66, w koczowniczych Państwowych Gospodarstwach Rolnych w latach 1967-68, w macedońskiej wsi Jablanica (w ramach interdyscyplinarnego projektu realizowanego we współpracy z Instytutem Folkloru w Skopje w latach 1979-87) oraz w warszawskiej Fabryce Samochodów Osobowych na terenie od 1975 do 1978 r.

Swoimi umiejętnościami i doświadczeniami terenowymi dzieliła się ze studentami prowadząc kolejne grupy Laboratorium Etnograficznego, a także z wielkim zaangażowaniem kierując procesem badań swoich magistrantów i doktorantów oraz włączając studentów we własne badania m. in. w warszawskiej FSO. Studentów uczyła, że „badacz to nie nosorożec”, który eksploatuje swojego rozmówcę, a raczej człowiek, który próbuje poszerzyć swój horyzont myślowy na tyle, by dopuścić możliwość istnienia odmiennego punktu widzenia, by zaakceptować inną perspektywę patrzenia niemniej niż nasza godność szacunku i podjęcia próby zrozumienia. Z takiego pojmowania roli badacza terenowego wynikało rewolucyjne w tamtych czasach zalecenie, żeby prowadzonych w terenie wywiadów nie przecinać kolejnymi pytaniami kwestionariusza, a raczej stosować dyspozycję badawczą będącą zestawieniem tematów, które należy poruszyć w rozmowie. Tylko w ten sposób można było uchwycić prawdę opowieści, która konstruuje jego świat, życie i tożsamość. Trenowanie przez wiele lat takiej postawy kończyło się „rozdwojeniem ja/ni” (*Innego końca...*, s. 20) polegającym na nieuchronnym przyjmowaniu wobec świata postawy analitycznej, na badawczym podejściu do wszelkich, nie tylko terenowych, zdarzeń, na nieustannym interpretowaniu i podejmowaniu prób zrozumienia światów, działań, innych punktów widzenia.

Prócz wyjazdów badawczych podejmowała też podróże turystyczne i wizyty studyjne. Wyjechała do Czechosłowacji, Jugosławii (1965), do Francji (1970), Szwecji (1977), do Macedonii (1979), a w 1985 r. do Algierii, gdzie pracował jej brat Wiesław. Po powrocie z Algierii, na wiele lat przed spopularyzowaniem antropologii zmysłów, wspaniale opisywała zapach Afryki i z fascynacją opowiadała o fali odmiennoci kulturowej, która ją zalała w czasie tej podróży. Jej interpretacje doświadczeń turystycznych dowodziły, że antropologiem jest się nie tylko w czasie badań. Do każdej wycieczki starała się jak najlepiej przygotować,

uwa?aj?c, ?e „podró?e kształ?c? wykształ?conych”.

We wszystkich publikacjach Anny Zadrożyńskiej wyczuwa się skupiony namysł, konieczny by w sposób pogłębiony zrozumieć zjawiska, których doświadczała, o których przeczytała, które jej poruszały i angażowały emocjonalnie. Niewątpliwie zdolności literackie czyniły jej książki wspaniałymi lekturami, wciągającymi czytelnika w nurt coraz bardziej pogłębionej interpretacji rozważanego problemu. Fundamentem jej podejścia było przyjęcie fenomenologicznej koncepcji kultury, którą charakteryzowała w artykule opublikowanym w „Etnografii Polskiej” *Fenomenologiczna koncepcja historii i kultury. Zastosowanie w polskich badaniach etnograficznych*, 1968, z t. XII, 1, rozpoczynającym okres powojennej popularności podejścia fenomenologicznego w warszawskiej Katedrze Etnografii. Przed wojną tę perspektywę teoretyczną przyjmowała prof. Cezaria Baudouin de Courtenay Ehrenkreutz Jdrzejewiczowa, której wybór pism Anna Zadrożyńska wraz z Dorotą Zamojską przygotowała do druku w tomie zatytułowanym *Życie i tradycja: teksty wybrane*, red. A. Zadrożyńska, L. Mróz (Warszawa 2005).

Kolejne tematy badawcze Anna Zadrożyńska podejmowała z pasją badaczka zaangażowanego. Z każdego odkrycia badawczego cieszyła się w sposób tak autentyczny i szczery, a przy tym swój radości potrafiła zarażać współpracowników i studentów. Jednym z pierwszych tematów, który jej zaangażował był irlandzki separatyzm. Aby wyjaśnić sytuację w Irlandii napisała trzy artykuły opublikowane w „Etnografii Polskiej”: *Podróże separatyzmu kulturowego w Irlandii*, 1969, t. XIII, z. 2; *Irlandzka kultura narodowa: zespół zanikających trendów*, 1970, t. XIV, z. 1; *Irlandia – dwa państwa, dwa narody*, 1970, t. XIV, z. 2. Teksty te pokazują pasję Autorki, która nie mogła prowadzić badań terenowych w Irlandii zagłębiając się w lektury nie tylko o kulturze i historii, lecz także o gospodarce, polityce i życiu społecznym wyspy, gromadząc ogromną wiedzę, której zdobycie było wówczas nieporównanie trudniejsze niż w dobie Internetu. Zebrane informacje ułożyła w pasjonujący wywód, tłumaczący sytuację w Irlandii w sposób niezwykle przekonujący, a przy tym unikający łatwych wniosków, takich jak wyjaśnianie większych problemów czynnikami religijnymi. Echo irlandzkich zainteresowań pojawi się później w jej dydaktyce, kiedy na potrzeby wykładów z „Etnografii Europy” będzie studiowała wnikliwie historię i kulturę Celtów, a studentom jako lekturę będzie zadawała *Dziennik irlandzki* H. Bölla (Warszawa 1975). Do studiów nad problematyką narodów w Irlandii nawiązywała również artykuł z „Etnografii Polskiej” *Założenia badań nad mitologią narodową*, 1985, t. 29, z. 1 proponujący projekt badań skupionych wokół ożywienia polskiej mitologii narodowej w okresie międzywojennym a Okrągłym Stołem.

Do lektury publikacji dotyczących Irlandii wystarczała bierna znajomość języka angielskiego. Językiem, którym Anna Zadrożyńska władała biegle był francuski i to z tego języka tłumaczyła teksty opublikowane w tomie zatytułowanym *Etnologia, wypisy* redagowanym przez Zofię Sokolewicz, (Warszawa 1969), przybliżył polskiemu czytelnikowi teksty Arnolda Van Gennepa, Rogera Bastide’a i Claude’a Levi-Straussa. Tłumaczenia te okazały się wprawdzie przed wielkim dziełem translatorskim jakim było przetłumaczenie *Elementarnych form życia religijnego* Emila Durkheima, opublikowanych po polsku w 1990 roku (Warszawa) i wielokrotnie wznawianych. Praca na tę książkę zapewniła tłumaczenie rozpoznawalnym nie tylko wśród antropologów, lecz także wśród socjologów i religioznawców.

Anna Zadrożyńska chętnie czytała materiały źródłowe zaczerpnięte z różnych kontekstów. Zagłębiała się w kwestie małżeństwa i rodziny, które angażowały ją ze względu na osobiste doświadczenia, tropiła ten problem zarówno w czasie badań prowadzonych we wsiach podlaskich, jak i w macedońskiej Jablanicy. Doświadczenia podlaskie podsumowała m. in. w monografii zatytułowanej *Zawarcie małżeństwa. Analiza systemu wartościowania* (Warszawa 1974) i w artykule *The value system in the traditional and in the contemporaneous model of marriage in Polish villages* opublikowanym w „Etnologia Polona” 1978 vol. 4. W książce *Semejni obredi. Sporedbena monografija na polskite sela Pjenti i Twarogi i makedonsko selo Jablanica* wydanej w 1995 roku w Skopje oraz w publikacji *Ludowe obrzędy i podania. Etnograficzne i folklorystyczne studia porównawcze wsi polskiej i macedońskiej* (Warszawa 2002) dokonała zestawienia podlaskich i macedońskich zwyczajów związanych z życiem rodzinnym, dążąc do ukazania głębszego sensu działań mających na celu wytwarzanie i podtrzymywanie ładu społecznego wioskowych wspólnot. Do tego samego wstępu tematycznego należał artykuł dotyczący podziałów i powiazań w społecznościach Eskimosów opublikowany w „Etnografii Polskiej” *Zasady eskimoskiego systemu klasyfikacji ludzi*, 1983, t.27, z. 1. Zainteresowanie kulturowymi aspektami małżeństwa skierowała do współpracy z seksuologami na wieś wieki przed akademickim modą na antropologię płci i *gender studies*. Jej tekst *Etnologiczne problemy seksuologii. Symbolika płci w kulturach różnych ludów* opublikowany w zbiorze *Seksuologia kulturowa* redagowanym przez K. Imielińskiego (Warszawa 1981) znacznie wyprzedza antropologiczne opracowania tej tematyki.

Projekt badań w koczowniczych Państwach Gospodarstw Rolnych (PGR-ach) miał dotyczyć małżeństwa i rodziny, tymczasem w wyniku wieloletnich prac terenowych powstała książka zogniskowana wokół problemu

## Na skróty

- [Dziury](#)
- [Katalog biblioteki](#)

pracy. To przesunięcie tematyki jest najlepszym dowodem ogromnej otwartości Autorki. W czasie rozmów z pracownikami PGR-ów zorientowała się, że o ile ją fascynują przemiany obyczajów rodzinnych związanych z poszarpaniem tradycyjnych więzi społecznych, o tyle jej rozmówców interesuje praca. Podjął się za ich perspektywę postanowiła drżyć ten temat najpierw w PGR-ach, a potem w Fabryce Samochodów Osobowych na warszawskim Żeraniu. W efekcie powstała książka proponująca trójfazowy model przemian pracy w XX w. opisująca przechodzenie od tradycyjnych zajęć w gospodarstwie rolnym (znanych Badaczce z Podlasia), poprzez etap przejściowy opisywany na podstawie materiałów kosztliwych, do fazy współczesnej obserwowanej w latach siedemdziesiątych na przykładzie Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu. Monografia *Homo faber i homo ludens. Etnologiczny szkic o pracy w kulturach tradycyjnej i współczesnej* (Warszawa 1983) kreśli proces odejścia od tradycyjnego podziału na czas pracy i czas wiotowania, podkreśla pojawienie się nowej kategorii czasu wolnego a niebędącego wiotem oraz powolne eliminowanie „wiotu domniemanego” (*Homo Faber*, s. 339) i w efekcie zamienianie re-kreacji (wiotecznej, powtarzającej się kreacji wiotu) we współczesną rekreację wypoczynkową urlopowy czas nie-pracy. Ta książka Anny Zadrożyńskiej jest jedynym polskim opracowaniem etnograficznym dotyczącym PGR-ów, które przez prawie pięćdziesiąt lat realizowały na polskiej wsi socjalistyczny projekt rolnictwa kolektywnego, a których istnienie umknęło uwadze polskich etnologów i etnografów.

Zainteresowanie współczesnością było elementem stałym w dorobku Anny Zadrożyńskiej, zmienna była sama współczesność. Pogłębione analizy procesów kulturowo-społecznych były próbą odpowiedzi na atak zmieniającej się rzeczywistości dostrzegany jako atak emocjonalny. Pisała o tym „my uczeni penetrowaliśmy [...] wiot, aby pojąć wiotny niepokój” (*Targowisko różności*, Warszawa 2001, s. 9). W jej przypadku ów niepokój był uczuciem pojawiającym się w obliczu braku Żadu. Zakładając, że to co jawi się jako nieład jest nową postacią jeszcze nierozpoznanego porządku, kreśliła trajektorie rozwoju interesujących ją procesów zagłębiając się daleko w przeszłość, w czym pomocne jej były prace historyków, o których pisała: „bez historyków, wiot i historii (całej – krajów, kontynentów, wiotu) przez nich napisanej, rozgryzionej, rozczłonkowanej i na powrót skądanej, nie miałobyśmy bramy, która prowadzi do poszukiwania zwykłości i egzotyki, porządku i chaosu, realności i marzeń, tak zawile realizowanych przez całe pokolenia ludzi” (*Targowisko*, s. 14).

Przykłady takich erudycyjnych podróży w przeszłość znajdziemy między innymi w książce *Targowisko różności*. Analizując w niej komiksowy obraz wiotu sięgającego do historii tej formy narracji zgłębiamy ją a po tkaniną z Bayeux opowiadającą haftowanymi scenami o triumfie Wilhelma I Zdobywcy. Rozważając androgyniczny charakter współczesnej mody, wplatała w wywód przykłady z kultur arktycznych, celtyckich, dawnej mody dworskiej, rozważała wpływ ruchów sufrażystek, emancypantek, feministek, wiotu a kwestie ciał ludzkiego i pociąg po to, by pokazać, że współczesna moda uniseks jest zaprzeczeniem androgynii wyrażającej ideę pętni człowieczeństwa i w efekcie staje się wyrazem „idei pustki” (*Targowisko*, s. 72). Zgłębiamy fenomen popularności książki Andrzeja Sapkowskiego sięgającego do czternastowiecznej (choć spisanej później) legendy Dyla Sowizdrza, umieszczając w tradycji sowizdrzańskiej liczne, obserwowane przez nią, subkultury mody odzieżowe. Nie sposób tu przywołać wszystkie eseje wiotące o niebywale szerokiej wiedzy, wykorzystywanej do kreowania kulturowo-historycznych genealogii współczesnych zjawisk, oświetlanych wiotem wcześniejszych toposów i tradycji.

Podjął się tropem genealogicznym Anna Zadrożyńska starała się objąć współczesne zwyczaje wioteczne. Szukała w nich niezwykłości wiotu, tak silnie odczuwanej w dzieciństwie, a potem bezpowrotnie utraconej. Ten wiot pojawia się w jej twórczości wcześnie, już w pracy *Wyrzeczysko* (napisanej wraz z Jackiem Olędzkim i Maciejem Ciołkiem, wydanej w Warszawie w 1976 r.), potem rozwijany jest w dwutomowej pracy *Powtarza czas pocztu* (cz. 1 Warszawa 1985; cz. 2 Warszawa 1988), za którą Anna Zadrożyńska otrzymała nagrodę Ministerstwa Edukacji Narodowej w 1991 r. *Tradycje wiot dorocznych* (Wrocław 1997), *Wioty, za wioty* (Warszawa 2000), *Wiotowania polskie* (Warszawa 2002) należą do fundamentalnych interpretacji polskiej obrzędowości tradycyjnej. Te publikacje, podobnie jak napisany wraz z Krzysztofem Braunem *Zielnik wiotowa polskich* (Warszawa 2003), są często wykorzystywane przez dziennikarzy, którym ułatwiają pokazanie zapomnianych sensów tradycji współczesnie sekularyzowanych i zbanalizowanych, dotyczących Bożego Narodzenia czy Wielkanocy.

Poszukiwanie okruczeństwa dawnego Żadu kulturowo-społecznego jest dobrze widoczne w jednej z późnych prac Anny Zadrożyńskiej zatytułowanej niemożliwymi dziełami *Damy i galanci* (Warszawa 2004). Autorka pokazuje w niej dawne konwenanse towarzyskie (dworskie, szlacheckie, mieszczańskie, chłopskie) przekonując czytelnika, że pewne zasady normujące życie społeczne są warte podtrzymania i kontynuacji, by uratować relacje międzyludzkie przed nieprzewidywalnością i osunięciem się w chamstwo. Etymologię tego pojęcia objęcia w artykule *Krótki szkic o chamstwie* opublikowanym w „Etnografii Polskiej” (t. 40, z. 1-2) wprowadzając czytelnika w swój projekt badań nad chamstwem.

Kultura współczesna zestawiona z opisami dawnych obyczajów jawi się jako pęknięta, nieustrukturyzowana, pozbawiona punktów odniesienia. Anna Zadrożyńska używa słowa chaos, by opisać porządek jeszcze nienazwany, nieopisany, niezrozumiany, o którym pisała „stan chaosu jest jak zero pośrodku matematycznego układu współrzędnych, szansa wszystkiego na osi ujemnej, ale i dodatniej” (*Targowisko*, s. 284). Fascynuje ją współczesność badana przez nią samą, przez jej doktorantów i bardzo licznych magistrantów, stara się wypracować adekwatny język opisu. Inspiracji szuka w różnych dyscyplinach naukowych, niekiedy bardzo odległych, sięga na przykład do fizyki Fritjofa Capry czy rozważa o zjawiskach fraktalnych. Podsumowaniem tych poszukiwań była zredagowana przez nią praca zbiorowa pod wieloma tytułami *Pośród chaosu* (Warszawa 2011). Sytuacja badacza poszukującego porządku wśród chaosu nie przeraża ją. Od początku pracy naukowej unika konwencji eksperckiej, a o swoich badaniach pisała „więcej bowiem z tej próby uporządkowania wynika pytanie o jednoznacznych odpowiedzi, więcej niepokojów niż odczuwanie wyjątkowych spraw, więcej konieczności głębszego badania niż satysfakcji z dotychczas zebranych materiałów” (*Homo Faber*, s. 151).

Takiej etnologii, rozumianej jako wyzwanie poznawcze i przygoda intelektualna, uczy swoich magistrantów i doktorantów. Profesor Anna Zadrożyńska wypromowała 158 magistrów i czterech doktorów. Była promotorką niezwykle inspirującą, ciekawą nowych tematów, które proponowali studenci, a przy tym umiejącą pomóc w przemierzaniu zupełnie nowych dziedzin badawczych dotyczących takich zjawisk jak *clubbing*, *graffiti*, fabularne gry RPG (*Role Play Games*), fenomen księżniczki Diany i wiele, wiele innych, z którymi mogła się zapoznać przeglądając na stronie internetowej [www.etnologia.uw.edu.pl](http://www.etnologia.uw.edu.pl) [2] katalog prac magisterskich (umieszczony w zakładce: Biblioteka). Była też recenzentką dziesiątek prac magisterskich, wielu prac doktorskich oraz dorobków habilitacyjnych i profesorskich.

Była nie tylko znakomitym promotorem, ale i charyzmatycznym wykładcą. Jej wykłady ze *Wstępu do etnologii* z zacięciem służyły pokoleniu studentów warszawskiej etnologii. Wszyscy pamiętają zadawane przez nią *Rozprawy o metodzie* Kartezjusza, która w pierwszych tygodniach pierwszego roku studiów miała nas zachęcić do wstąpienia we wszelkie pewniki potoczne i naukowe. Przedmiotem, który gromadził rzesze studentów spoza etnologii były wykłady z *Etnografii Europy* (których główną założeń przedstawiła w artykule *Nowa dziedzina deficytowa – etnografia Europy* opublikowanym w „Etnografii Polskiej” (t.14 (2), 1970). Wykłady te, kreślące z rozmachem procesy formowania kultury europejskiej, ilustrowane były przezroczymi pokazującymi zachwycające zabytki średniowiecznej Europy. Profesor Zadrożyńska układała zdarzenia w szerokie kulturowo-historyczne panoramy, prezentując teorie długiego trwania i szerokiego zasięgu. W latach osiemdziesiątych przybliżyła studentom teorie Fernand Braudela, Jacques’a Le Goffa, George’a Duby, Johana Huizingi. Umiejętność zakreślania szeroko ram interpretacyjnych pozwalała jej na ujęcie mnóstwa historycznych faktów w pasjonujące ciekawe całości, dające studentom poczucie, że gdzieś kliki natężeń informacji tworzy skomplikowane, ale jednak uporządkowane i możliwe do prześledzenia wzory. Te brawurowe syntezы czyniły jej wykłady niepowtarzalnymi i fascynującymi słuchaczy.

Umiejętność ciekawego mówienia o sprawach istotnych powodowała, że od lat siedemdziesiątych prof. Anna Zadrożyńska była chętnie zapraszana przez dziennikarzy radiowych i telewizyjnych. Szczególnie lubiła audycje radiowe, w których czas antenowy był dla niej i mogła szerzej rozwinąć swoje koncepcje. U progu lat dwutysięcznych była członkiem Rady Programowej Programów Edukacyjnych TV i Polskiego Radia, przez wiele lat współpracowała z Radiowym Centrum Kultury Ludowej, w którym pracowali jej uczniowie.

Prof. Anna Zadrożyńska uprawiała etnologię, rozumianą jako nauka podlegająca za zmienianemu się rzeczywistości, z definicji otwarta, poszukująca odpowiedzi na nowe pytania badawcze, wypracowująca wciąż nowe kategorie adekwatnie ujmujące dynamikę i skomplikowanie współczesności. Widząc swoją dyscyplinę z takiej perspektywy mogła ją zmiażdżyć w rozmowie z prof. Zbigniewem Jasiewiczem opublikowanej w „Ludzie” w 2013 roku: „wydaje mi się, że etnologia idzie w bardzo dobrym kierunku: weryfikuje przede wszystkim terminologię teorii i interpretacji, rozszerza pole badań na obszary istotne dla globalizującego się świata, podejmuje dyskusję z innymi dziedzinami nauki” (*Wydaje mi się*, s. 329). To optymistyczne przekonanie, niepodzielane przez wielu etnologów jej pokolenia, jest programem działania uczniów i uczennic Profesor Anny Zadrożyńskiej wytyczających nowe nurty badawcze etnologii na Uniwersytecie Warszawskim i poza nim.

Od 1966 roku była członkiem warszawskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, a w 1974 została wybrana Wiceprezesem Zarządu Oddziału. W l. 1989 - 93 należała do NSZZ „Solidarność”, w stanie wojennym zajmowała się kolportażem prasy podziemnej.

Została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi (1983) i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (2001).

W 1963 r. wyszła za mąż za Piotra Barćza (1922 – 1991) cenionego artystę fotografika, autora licznych zdjęć przedstawicieli polskiej i zagranicznej kultury, sztuki i polityki. W roku 1972 rozwiodła się. Nie miała w swoich dzieci; pozostawiła po sobie szerokie grono uczniów, dla których była intelektualną matką.

Anna Zadrożyńska zmarła nagle 30 III 2014 w Warszawie, gdzie została pochowana na Cmentarzu Bródnowskim w grobie rodzinnym.

Spis publikacji Anny Zadrożyńskiej (Zadrożyńskiej-Barćz) [pod tym nazwiskiem publikacje z lat 1963-1975] dostępny jest w bazie Polskiej Bibliografii Naukowej (PBN). Jej artykuły opublikowane w „Etnografii Polskiej” są dostępne również tekstowo na stronie internetowej [www.cyfrowaetnografia.pl](http://www.cyfrowaetnografia.pl) [3].

## Publikacje

Artykuły prof. Zadrożyńskiej dostępne w Bibliotece Cyfrowej PIA

[Spis publikacji prof. Anny Zadrożyńskiej](#) [4]

[Materiały do studiów nad genezą teatru / ETNOGRAFIA POLSKA 1967 t.11](#) [5]

[Fenomenologiczna koncepcja historii i kultury. Zastosowanie w polskich badaniach etnograficznych / ETNOGRAFIA POLSKA 1968 t.12](#) [6]

[Podobieństwo separatyzmu kulturowego w Irlandii / ETNOGRAFIA POLSKA 1969 t.13 z. 2](#) [7]

[Irlandia - dwa państwa, dwa narody / ETNOGRAFIA POLSKA 1970 t.14 z. 2](#) [8]

[Irlandzka kultura narodowa: zespó? zanikających treści / ETNOGRAFIA POLSKA 1970 t.14 z.1](#) [9]

[Nowa dziedzina deficytowa - etnografia Europy / ETNOGRAFIA POLSKA 1970 t.14 z.2](#) [10]

[Homo faber i homo ludens. Próba modelowego ujęcia kultur tradycyjnej i współczesnej / ETNOGRAFIA POLSKA 1983 t.27 z.2](#) [11]

[Zasady eskimoskiego systemu klasyfikacji ludzi / ETNOGRAFIA POLSKA 1983 t.27 z.1](#) [12]

[Antropologiczne problemy kultury współczesnej / ETNOGRAFIA POLSKA 1991 t.35 z.1](#) [13]

[Założenie badań nad mitologią narodów / ETNOGRAFIA POLSKA 1985 t.29 z.1](#) [14]

FRAGMENTY Z WYWIADU Z PROF. ZADROŻYŃSKĄ, LUD, T. 97, 2013, S. 319-332 „WYDAJE MI SIĘ, ŻE ETNOLOGIA IDZIE W BARDZO DOBRYM KIERUNKU...”.

ODPOWIEDZI NA PYTANIA ZBIGNIEWA JASIEWICZA

**(...) Kto spośród nich [profesorów] był osobą ważną dla Pani Profesor? Który z nich gotowa jest Pani nazwać swoim mistrzem?**

Mistrzem? A więc wzorem? Nie, kogoś takiego nie spotkałam. Natomiast spotkałam ludzi, którzy na pewno mieli wpływ na moje naukowe poczynania, którzy otwierali mi umysł, inspirowali, rozwijali. Oni też wcale nie wymagali bezwzględnej akceptacji swoich pomysłów czy kontynuowania swoich dokonań. I tylko w tym sensie mogę powiedzieć, że miałam trzech mistrzów.

Profesor Witold Dynowski. Mistrz to był szczególnie, nie sposób bowiem nazwać go wielkim uczonym, ale wyjątkowym człowiekiem na pewno. Jako uczonego, miał w swoim dorobku niezwykle interesujące dzieła powstałe

---

## Na skróty

- [Dziury](#)
- [Katalog biblioteki](#)

w czasach jego młodości w Wilnie. Po wojnie nie wkroczył już na tę kłopotliwą badawczą, lecz interpretował badania innych z najdoskonalszego punktu widzenia, za jaki uważał antropogeografię, dyfuzjonizm i szkołę kulturowo-historyczną. Nie to jednak w jego działaniu dydaktycznej było najistotniejsze – on odkrywał przed nami, młodymi, rozległe czasowo i przestrzennie horyzonty działania człowieka, współistnienia i współdziałania kultur. W porównaniu z niektórymi interpretacjami marksistowskiej dialektyki w polskim wydaniu, było to odsłanianiem tajemnic kontynentów, dziejów i człowieka. Nie sposób było się temu oprzeć. On apelował do wyobraźni.

Zofia Sokolewicz (Szyfelbejn) w 1959 roku wróciła do Warszawy po rocznym pobycie w Anglii, przywołała ze sobą wieści z funkcjonalistycznego ośrodka Wielkiej Etnologii, namaszczona osobistą znajomością z największymi uczonymi świata nauki. Entuzjastka Bronisława Malinowskiego, apostołka Raymonda Firtha, pokazywała nam, naukowym smarkaczom, sens teorii o charakterze synchronicznym, konieczność wkroczenia na teren filozofii, żeby rozważanie procesów historii uzyskało prawomocny wymiar. Nie negowała myślenia historycznego, ale je uzupełniała zupełnie innymi perspektywami. Zapewne i jej mogła nazwać swoją mistrzynią.

Jacek Olszki działał po cichu i podstępnie. Był przede wszystkim kontestatorem dokonań wielu uczonych. Był też ciętko pracującym badaczem i nietuzinkowym myślicielem. W kontaktach nie był łatwy, ale to były cenne spotkania. Nauczył mnie krytyki własnych dokonań, formułowania rygorystycznych kryteriów, których w nauce nie można bagatelizować (choć, bywało, sam je lekceważył). Jemu zawdzięczam wiadomą samodzielność myślenia, szukanie uzasadnień własnych opinii, możliwość dyskusji z opiniami innych. To była trudna szkoła...

**Zainteresowania naukowe Pani Profesor, jak sądzę, dają się umieścić w trzech blokach tematycznych: 1. rozważania nad teorią kultury i metodami etnologii/antropologii kulturowej; 2. studia z zakresu etnologii Europy, rozpięte między Irlandią i Macedonią; 3. prace nad współczesną kulturą wybranych środowisk w Polsce, obejmujące również ważne dzisiaj elementy kultury tak zwanej tradycyjnej. W jaki sposób Pani Profesor porządkuje tematykę swoich badań? Co spowodowało wybór takich właśnie obszarów badawczych?**

Według mnie wszystkie te obszary, wymienione tu przez Szanownego Pana Profesora, należą do jednego wielkiego problemu, który nazywam antropologicznymi interpretacjami kultury Europy i Polski. Ale spróbuj jakoś to wyjaśnić.

Ad 1. Rozpoczynając studia na etnografii wkroczyłam w krąg koniecznych decyzji: kolekcjonowanie szczegółów albo szukanie reguł. Jestem i dzisiaj przekonana, że nie jest to poprawna w nauce alternatywa. Każde badanie i każda interpretacja wymagają podstawowej refleksji teoretyczno-metodologicznej. Dobrze, jeżeli owa refleksja może być pogłębiona i krytyczna, otwarta na korekty własne i cudze. O to właśnie starałam się w tekstach o fenomenologii czy o mitologii narodowej, a także wtedy, gdy szukałam „deficytowych dziedzin etnografii”. Było to poszukiwaniem samookreślenia się teoretycznego i prób zdefiniowania obszarów badawczych, które można by opisać pojęciami rozważanych teorii. Dzisiaj widzę, że realizacja tych planów purystycznych powiła teorii i badań wymknęła mi się spod kontroli. Natomiast zainfekowanie umysłu pewnymi kategoriami interpretacyjnymi pozwoliło na intuicyjną selekcję materii badawczej i wybór obszarów kultury najbardziej charakterystycznych dla mojej ciekawości.

Ad 2. Tym obszarem jest kultura Europy w całej jej geograficznie czasowej i rozległości terytorialnej, lecz oglądana głównie z perspektywy Polski. W latach sześćdziesiątych (ubiegłego stulecia) pisanie o narodowych i kulturowych procesach i konfliktach w Polsce nie było możliwe. Wówczas dzieje jednego z europejskich narodów – Irlandii – dostarczyły mi wspaniałego pola do pokazania skomplikowanej historii narodu, politycznie i ekonomicznie zdominowanego przez obce imperium, ale zawsze zachowującego własną, autonomiczną tożsamość kulturową. Niestety, wówczas jeszcze nie byłam w stanie wyjść poza próżnię ekonomii i polityki, chociaż aż się prosiło, aby sięgnąć znacznie głębiej do literatury, muzyki, opowieści, mitologii. Wyjazd do Irlandii nie był wtedy możliwy. Drugim polem poszukiwań wcale nie była Macedonia, a nawet nie Europa, lecz lektury o kanadyjskich Eskimosach. To konieczny przerywnik dla wyobraźni, który pozwala mi uzyskać pewien niezbędny dystans do tego, co już zebrałam i do tego, co było przede mną. Odmienność tej kultury od europejskich rozwiązań, jej osadzenie w ekstremalnych warunkach klimatycznych i środowiska naturalnego, specyfika organizacji codziennosci i wirowania zmuszały do zastanowienia się właśnie nad Europą. Dlatego w latach siedemdziesiątych pojechałam do Francji, do Szwecji, dopiero potem do Macedonii, a jeszcze później do Algierii. Wtedy pojąłam, że sednem kultury mogą być działania ludzi podejmowane i skupione wokół odmiennie kategorizowanych jakoś czasu: wiwata i codziennosci. To było niezwykłe i potrzebne pole badań i refleksji. A więc powróciłam do Europy i do Polski.

Ad 3. To trzecie pole naukowych poszukiwań, wyodrębnione przez Pana Profesora, w którym całe życie i czas od ukończenia studiów poświęciłem swojemu urokowi i chyba zawsze było o kontekst i badanie, i refleksji. Przecież wszystkie badania terenowe przeze mnie prowadzone – te na Podlasiu, w Koszalińskim, potem w FSO na Łęce – były badaniami terenowymi i współczesnych obrazów czy przetworze kulturowych impulsów przeszłości. Zwłaszcza te, które opisują wyjątkowości i codzienność. Zawsze było to poszukiwanie związków tego, co dawne z tym, co współczesne. Niech więc będzie: szukałam relacji tradycji ze światem dzisiejszym.

Ważne to ostatnie powiązanie, proces kontynuacji, przetworze, odrzucenia i akceptacji pewnych kulturowych treści możliwych do odnalezienia w Europie (i w Polsce) dziś wydaje mi się bardzo istotny. Teraz mam czas na to, żeby powoli szukać najistotniejszych zdarzeń i ich kontekstów zapisanych w europejskich dziejach, które na wyjątkowych nurtach globalizującej się kultury odcisnęły swoje piętno. Zapewne było to „chrześcijaństwo”, przed wielorakimi treściami, ideami, instytucjami, zorganizowanymi, możliwymi. Staram się zrozumieć jego specyfikę, odtworzyć jego europejskie korzenie, podważyć (co podpowiada mi intuicja) potoczne przekonanie o genezie „Europy” wyrosłej z chrześcijańskich korzeni. Był może wtedy rozjaśniony obraz współczesnej kultury, pozornego jej nieuporządkowania, przypadkowości, laickości, bezideowości itp. (...)

**Wartości stały się głównym przedmiotem badań i kategorii wyjaśnianych w książce Zawarcie miast. Analiza systemu wartościowania (1974). W zakończeniu tej książki znalazła się zapowiedź dalszych badań nad systemami wartościowania, uznanymi za klucz do teorii kultury. W jakim stopniu Pani Profesor tę zapowiedź zrealizowała?**

Chodzi o wartościowania, nie o wartości, a więc o wiadome i niewiadome, tkwiące w kulturze kryteria wyboru życiowego partnera lub partnerki. Porównanie materiałów z wioski podlaskiej i koszalińskiego PGR-u stwarzało, jak mi się zdawało, szansę odkrycia sensu zaistnienia miast. Nie ukrywam, że wówczas ten problem w pewien sposób wynikał z moich prywatnych doświadczeń. Nadal też wydaje mi się, że kiedy dokonywany wybór ma jakieś korzenie wiadome i niewiadome, a te ostatnie wynikają z życiowej drogi, a więc z kultury. Czy owe kryteria wyboru to klucz do teorii kultury? Może, dziś na pewno nie zaryzykowałabym tak jednoznacznej tezy, ale i wtedy, prawie pół wieku wcześniej, o tym nie myślałam. Natomiast sądzę, że przyglądając się wyborom poszczególnych ludzi, zwłaszcza tych, którzy mają za sobą bardzo trudne sytuacje życiowe, można dotrzeć do istotnych informacji o kulturowych zasadach działania, można też próbować je sformułować. To byłaby teoria, teoria kultury. Tylko że język tej teorii kultury wymaga bardzo wielkiej precyzji. Ja go nie znam.

A tak na marginesie: sądzę, że całe życie realizuję tamte poszukiwania, chociaż nie deklaruję tego explicite. (...)

**Ważne dla całej polskiej humanistyki było przetłumaczenie przez Panią Profesor dzieła Émila Durkheima, Elementarne formy życia religijnego (1900). Napisała Pani, że w tłumaczenie to włożyła nie tylko wiele wysiłku, ale i emocji. Jakie to były emocje?**

Dzieło Durkheima to wielki tekst, nie tylko długi, ale i wymagający dogłębnego zrozumienia, dokładnego podważenia za skomplikowanym wywodem autora, po to, aby w końcu ujrzeć bardzo prostą prawdę. Ale ta prosta prawda nie jest prostacka, tak jak ją bardzo często pokazują socjologowie. Ma taką głębię, w której, jako tłumaczka, zanurzałam się stopniowo odkrywając piękno intelektu autora, urok jego koncepcji, wspaniały język. Jednym słowem zachwyty. To były te emocje: intelektualne i estetyczne. Do tej pory nie spotkałam naukowego tekstu cytującego Durkheima, gdzie ta głębia byłaby pokazana. Banalnie tych komentarzy ukazuje niezrozumienie, może nawet i niechęć do niełatwych koncepcji nauki. Durkheim jest po prostu trudny, ale można go wykorzystywać tylko powierzchownie, warstwami jego koncepcji. I tak się właśnie dzieje.

**W dorobku Pani Profesor wyróżnia się cykl artykułów, które zwrócone są ku etnologii/antropologii polskiej i odpowiadają na jej potrzeby. Są to Fenomenologiczna koncepcja historii i kultury. Zastosowanie w polskich badaniach etnologicznych (1968); Nowa dziedzina deficytowa – etnografia Europy (1973); Założenia badań nad mitologią narodów (1985b); Antropologiczne problemy kultury współczesnej (1991) oraz W poszukiwaniu codzienności (2003). Skąd ten zamysł wskazywania metod i przedmiotów badań przydatnych polskiej etnologii/antropologii kulturowej?**

O tym już wspominałam w odpowiedzi na jedno z wcześniejszych pytań Pana Profesora. Dla mnie każde działanie naukowe wymaga określenia puli pojęć analityczno-interpretacyjnych. Te artykuły były tak próbą. Zapewne sama sobie nie formułowałam tego tak dokładnie i skrupulatnie, ale propozycja ich napisania, początkowo od prof. Dynowskiego, potem powiązana z projektami badawczymi realizowanymi w Katedrze,



zmusi? a mnie do uporz?dkowania my?lenia i skonkretyzowania tego w postaci artyku?ów.

**Ksi??ki: Wyrzeczysko. O ?wi?towaniu w Polsce (1976); Powtarza? czas pocz?tku, cz. 1: O ?wi?towaniu dorocznych ?wi?t w Polsce (1985a); Powtarza? czas pocz?tku, cz. 2: O polskiej tradycji obrz?dów ludzkiego ?ycia (1989) i kilka innych, pi?knie wydanych, uznaje Pani Profesor za prace popularnonaukowe. Czy dlatego, ?e cz?sto stosowano w nich metafory i próby odczytywania znacze? ukrytych? Jak post?powa?, aby poszukiwania „utraconej” lub „zredukowanej” ?wiadomo?ci badanych spo?eczno?ci nie zast?pi? w?asnymi wyobra?eniami badacza? Czym powinny by? i czemu s?u?y? ksi??ki popularnonaukowe?**

Zaczn? od ko?ca. Ksi??ki popularnonaukowe mog?yby by? ksi??kami naukowymi, gdyby uczeni pisali swoje dzie?a j?zykiem normalnym. Oczywi?cie, s? dyscypliny nauki, które wymagaj? wykorzystania metaj?zyka, ale humanistyka do nich nie nale?y. Nawet matematycy, fizycy i filozofowie publikuj? teksty zrozumia?e dla ludzi o pewnym minimum wiedzy, natomiast skompleksiali humani?ci unikaj? tego jak ognia. Moje ksi??ki zosta?y nazwane popularnonaukowymi nie przeze mnie, ale przez humanistyczne otoczenie. By?y wydane przez wydawnictwa nie-naukowe, a to jednoznacznie podwa?y?o ich „naukowo??”. Poza tym nie maj? przypisów, tej ?wi?tej formy tekstów naukowych. Mnie jest to oboj?tne, jak je zaklasyfikowano. Natomiast ta etykieta dowodzi za?ciankowo?ci ?rodowiska. Dobry tekst popularnonaukowy, wed?ug mnie, niczym si? nie ró?ni od dzie?a naukowego. A co czyni?, ?eby informacji z bada? nie zdominowa?y w?asne wyobra?enia badacza? Nie wiem, mo?e wystarczy pokora wobec faktów i dystans do w?asnej m?dro?ci? (...)

**Ostatnio opublikowana pod redakcj? Pani Profesor ksi??ka nosi tytu?: Po?ród chaosu. Antropologiczne refleksje nad wspó?czesno?ci? (2011). Zaproponowa?a Pani, aby chaos uznany zosta? „za wst?pn?, charakterystyczn? cech? wspó?czesnej kultury w globalizuj?cym si? ?wiecie”. Czy osadzenie nas „po?ród chaosu” i pomini?cie wszystkiego tego, co broni nas przed zam?tem, nie stworzy jednak wra?enia, ?e kultura wspó?czesna jest ca?a i tylko chaosem?**

W S?owie wst?pnym, jak mi si? wydawa?o, wyt?umaczy?am poj?cie chaosu. W tytule wspomnianej przez Pana Profesora ksi??ki chaos to nie ba?agan. To stan wyj?tkowy (chocia? nie nienormalny), którym zajmuj? si? g?ównie matematycy, fizycy i filozofowie, próbuj?c go opisa? za pomoc? kilku teorii (np. teorii ergodycznej, dynamiki nieliniowej, fraktali). Dla mnie s? to wspania?e inspiracje, prowadz?ce do refleksji (nie zmatematyzowanej) nad kultur? i umo?liwiaj?cej cho? troch? nie tylko jej rozumienie, lecz nawet przewidywanie.

**Pozornie zdystansowana, unikaj?ca polemik i t?umnych konferencji, jest Pani Profesor zaanga?owana w sprawy ludzi. Warto?ci s? dla Pani wa?ne nie tylko w dzia?alno?ci naukowej. Kultur? wspó?czesn? zajmuje si? Pani tak?e z intencj? jej naprawy. Jakie s? mo?liwo?ci oddzia?ywania badacza i nauki na nasz? kultur? ?ycie spo?eczne?**

Rzeczywi?cie, nie uczestnicz? w t?umnych spotkaniach dlatego, ?e gubi? si? w t?umie. To taka „osobnicza s?abo??”. Natomiast nigdy bym siebie nie pos?dzi?a o ch?? naprawy kultury. Przeciwnie, naprawd? uznaj? prawo do zadziwiaj?cych, ekstremalnych nawet zachowa?, co nie znaczy, ?e wszystkie je akceptuj? lub ?e je lubi?. Przez dwa semestry prowadzi?am dla studentów zaj?cia z „antropologii chamstwa”. Nie chodzi?o mi o napraw? rzeczywisto?ci, lecz o zrozumienie istoty zjawiska, chyba odwiecznego. Ka?de badawcze dzia?anie, tak jak ka?de spotkanie ludzi, jest jak?? kreacj? czego? nowego. W tym sensie kultura bezustannie si? kreuje, a jej poznawanie i rozumienie mo?e przynosi? satysfakcj?, a nawet wiedz? o sposobach na niekonfliktowe wspó?istnienie. ?wiat i kultura, to znaczy ludzie, pod??aj? swoimi, najcz??ciej kr?tymi torami, tworzc obrazy o zró?nicowanych barwach, konstrukcje o zadziwiaj?cych kszt?tach – i pi?kne, i paskudne – nigdy tylko obrzydliwe, nigdy tylko ?adne. Mo?emy to poznawa?.

**„Studenci o nietypowych zainteresowaniach dostawali szans? realizowania w?asnych pomys?ów” – napisa?y o seminarium Pani Profesor Anna Malewska-Sza?ygin i Magdalena Radkowska-Walkowicz, podkre?laj?c postaw? otwarto?ci J? cechuj?c?. Czym by?o i pozostaje dla Pani nauczanie i kontakt ze studentami?**

Odpowiem jednym s?owem: tortur?! Ale to tortura masochisty – ja to lubi?am. Samotorturowanie polega?o tu nie tylko na konieczno?ci dok?adnego przygotowywania zaj??, lecz przede wszystkim na zrozumieniu osobowo?ci studenta, z którym przysz?o mi pracowa?. Taka indywidualna opieka naukowa wyczerpuje, wymaga przecie? uruchomienia empatii i przygotowania naukowych propozycji. A je?eli na seminarium jest prawie 30 studentów, to problem wyczerpania psychicznego jest nieuchronny. A jednak, poza tym wszystkim, mam uczucie ogromnej, wr?cz nieprzebranej sympatii do absolwentów etnologii, którzy dawali mi z siebie co najmniej tyle, co ja im.

Pozwolili mi nie zasklepić się we własnym myśleniu, dawali nadzieję na lepszy świat. Praca na uczelni to szansa, żeby się psychicznie nie zestarzeć. I za to dziękuję studentom przy każdej okazji.

**Zajmuje Pani Profesor wyjątkowe miejsce w ogólnopolskim środowisku etnologicznym, wyznaczone podejmowaniem problematyki badań, stosowanymi metodami, zaangażowaniem w popularyzację nauki. Jakże z tego miejsca można poczynić uwagi dotyczące kierunków zmian w polskiej etnologii w ostatnich kilkudziesięciu latach i jej perspektyw?**

Wydaje mi się, że etnologia (najwiścej wiem o warszawskiej) idzie w bardzo dobrym kierunku: weryfikuje przede wszystkim terminologię teorii i interpretacji, rozszerza pola badań na obszary istotne dla globalizującego się świata, podejmuje dyskusję z innymi dziedzinami nauki (nie tylko humanistyki), selekcjonuje teorie. Ogromną barierą, chyba nie do pokonania, jest struktura instytucji naukowych, Akademii, a zwłaszcza uniwersytetów. Anachroniczny podział na wydziały zamurówuje inicjatywy i finanse. Z trudem udaje się omijać zapory dla sensownych pomysłów, na ogół wszystko służy utrzymaniu stagnacji. Podoba mi się ostatni pomysł (w Warszawie) nawiązania kontaktu z biznesem i propozycje takiej współpracy. Nieuchronnie prace czysto naukowe muszą zacząć współistnieć z pragmatycznymi badaniami na użytek instytucji publicznych, samorządowych i biznesu. Są już tego symptomy, chociaż ten kierunek wymaga istotnych zmian w strukturach uczelni.

Dziękujemy pismu LUD za pozwolenie na publikację powyższych materiałów.

## Przydatne linki

[Publikacje w PBN](#) [15]

**Source URL:** <https://etnologia.uw.edu.pl/instytut/ludzie/pracownicy/anna-zadrozynska>

## Odniesienia

[1] <http://www.barbarzynca.com/1-19-2013>

[2] <http://www.etnologia.uw.edu.pl/>

[3] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/>

[4] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=4650&dirids=1>

[5] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=565&dirids=1>

[6] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=571&dirids=1>

[7] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=622&dirids=1>

[8] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=651&dirids=1>

[9] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=635&dirids=1>

[10] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=652&dirids=1>

[11] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=1015&dirids=1>

[12] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=1005&dirids=1>

[13] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=1283&dirids=1>

[14] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=1100&dirids=1>

[15] [http://bibliografia.icm.edu.pl/g2/main.pl?lang=pl&imie=Anna&nazwisko=Zadro%BFy%F1ska&id\\_rodzaju\\_rola=&a=1&rok=0&rokdo=0&id\\_typu\\_dokonania=&id\\_jezyka=&lim=100000&ord=3&search=Szukaj&mod=q](http://bibliografia.icm.edu.pl/g2/main.pl?lang=pl&imie=Anna&nazwisko=Zadro%BFy%F1ska&id_rodzaju_rola=&a=1&rok=0&rokdo=0&id_typu_dokonania=&id_jezyka=&lim=100000&ord=3&search=Szukaj&mod=q)